Nr. 22. Dnia 22 stycznia. Wtorek. Dnia 10 (22) stycznia 1889 r.



PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Wincentego i Anatazego
Środa:	*Zaśl. N. Marji P.*
Czwartek:	Tymoteusza Bisk. M.
Piątek:	Nawr. św. Pawła Ap.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.
Zachód „ „ 4 „ 23.
Długość dnia godzin. . . 8 „ 23.
Przybyło „ „ 0 „ 43.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 36 w.
Zachód „ „ 10 „ 28 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2° R.

Sobota:	Polikarpa Bisk. M.
Niedziela:	Jana Chryzostoma B.
Poniedz.:	Wincentego Męcz.
Wtorek:	Franciszka Salego. B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— Dla upamiętnienia cudownego ocalenia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszych Dzieci podczas rozbicia się pociągu w dniu 17 (29) października 1888 r. na kolei kursko-charkowsko-azowskiej, postanowiono w różnych miejscowościach, co następuje: mieszkańcy osady i gminy Stanisławów, w powiecie nowomińskim, postanowili urządzić odprawienie uroczystego dziękczynnego nabożeństwa; włościanie gminy Ożarów, powiatu warszawskiego postanowili odprawić takie nabożeństwo w kościołach: Borzęcina, Zbikowa i Babic; w osadzie Piaseczno odprawiono dziękczynne nabożeństwo z dochodów kasy wkładowo-zaliczkowej, przeznaczono 150 rs. na sprawienie dla miejscowego kościoła obrazu Matki Boskiej; zebranie gminne w Brudnie uchwaliło nabyć dla kościoła parafjalnego na Pradze obraz Matki Boskiej Częstochowskiej; włościanie gminy Jeziorna powiatu warszawskiego postanowili wydatkować corocznie 8 rs. na urządzenie nabożeństwa i 2 rs. dla rozdania biednym w dniu 17 (29) października.

Warsz. dniew.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witisława, jutro Wrosisławy.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa urządzania i utrzymywania publicznych łaźni i pralni w Warszawie. (Gmachu łazienek akcyjnych na Nowym Zjeździe—12 w południe.)—Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: Dziś „Wesele Figara" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Lena"; — Rozmaitości: dziś „Miód kasztelański" i „Reprezentant domu Miller i S-ka", jutro „Biały gwoździk", „Pan Benet" i „Teodolinda";— Mały: dziś „U ciotuni" i „Grube ryby", jutro „Girofle-Girofla" (występ gościnny pani Bocskay). (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1145 kop. 8 ½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum komunikacji otrzymało znów, jak donoszą dzienniki petersburskie, podanie od osób interesowanych w sprawie rozciągnięcia surowego nadzoru nad wypełnieniem przez drogi żelazne zobowiązań wobec osób, wysyłających towary.

= *Now. wr.* donosi, że w ministerjum spraw zagranicznych opracowany został ostatecznie projekt nowej ustawy dla konsulów. Według wzmiankowanej ustawy, konsulami ruskimi mogą być tylko poddani russcy. Nadto konsulaty dzielić się będą na handlowe i dyplomatyczne.

= *Birż. wied.* podają w formie pogłoski, że bank państwa zamierza obniżyć stopę dyskonta we wszystkich swych operacjach.

= *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż p. Teodorowi Paprockiemu pozwolono wydawać pod jego redakcją miesięcznik informacyjny p. t. „Katalog nowych książek". W katalogu tym mieścić się będą wiadomości o nowych książkach we wszystkich językach europejskich.

= Zarząd miejski, zwyczajem lat poprzednich, zwrócił się już z zapytaniem do kantoru banku państwa, czy nie ma przeszkód do urządzenia jarmarku na wełnę w r. b. na terytorjum bankowem przy ulicy Nowogrodzkiej.

= Z powodu odmówienia zasiłku zakładom szpitalnym, szpital Jana Bożego, dla wyrównania sumy stanowczej zapomogi, w kwocie rs. 9000, projektuje znieść posadę kancelisty, zamienić świeżo wprowadzonych dozorców na stróży i powiększyć opłaty, od pensjonarzy pobierane, a mianowicie z 1 rs. na 1 rs. 50 kop. i z 50 kop. na 75 kop.; opłata za chorych ogólnych pozostaje bez zmiany. W tym stosunku wyrównywają swoje budżety i inne szpitale, którym odmówiono zapomogi.

= Dowiadujemy się, że w projekcie mających się zaprowadzić obowiązkowych środków ochronnych na wypadek pożaru, polecone zostało, aby w każdej wsi lub osadzie, liczącej więcej nad 50 dymów, znajdowała się sikawka i przyrządy ratunkowe w postaci bosaków, toporów i drabinek ruchomych. Sikawka i przyrządy ratunkowe mają być sprawione na koszt mieszkańców, z funduszów gminnych, a zarząd gminny rozłoży poniesione koszta na raty obowiązkowe w danych terminach przy wnoszeniu innych podatków gminnych. Zwierzchni nadzór nad sikawką i narzędziami ratunkowemi, oraz starania o konserwację takowych, będą włożone na sołtysów, który jednocześnie otrzymają instrukcję co do obznajmienia mieszkańców ze sposobami szybkiego ratunku na wypadek wybuchu pożaru.

= Do zarządu kanalizacji wnieśli dwaj właściciele budujących się domów podania o wybudowanie kanału a mianowicie właściciele nieruchomości: Żurawia nr. 32 i Chmielna 49. Ponieważ w obu ulicach budowa kanału w trzeciej serji nie jest przewidziana, zobowiązano właścicieli posesji do złożenia potrzebnej sumy. Zarząd kanalizacji przygotował już kosztorys budowy kanału w ulicy Żurawiej i przedstawił władzom miejskim, to samo nastąpi w krótkim czasie z kosztorysem dla ul. Chmielnej od Marszałkowskiej w stronę komory celnej, kanał zaś w ul. Chmielnej pomiędzy Marszałkowską a Nowym Światem, przewidziany jest w III-ej serji i będzie w r. b. wybudowany.

= Na dzień jutrzejszy, godz. 7½ wieczorem zaproszeni zostali członkowie komisji techniczej komitetu kanalizacyjnego przez przewodniczącego na posiedzenie w lokalu nowym zarządu kanalizacji przy ulicy Królewskiej nr. 41. Przedmiotem obrad będą następujące sprawy: 1) budowa szopy na przechowanie materjałów głównego magazynu na stacji filtrów na Koszykach; 2) wynagrodzenie przedsiębiorców, Szustra i Peschla, za nieprzewidziane kosztorysem roboty na ulicy Królewskiej podczas pamiętnej ulewy w sierpniu r. z.; 3) przedstawienie kosztorysu dla mającego się z wczesną wiosną budować kanału na ul. Królewskiej, pomiędzy Marszałkowską a Graniczną; 4) w końcu rozpatrywane będą przez zarząd kanalizacji przygotowane warunki na dostawę rur, cementu, cegły i szluz.

= Wskutek doniesienia właściciela posesji nr. 137 przy Szerokim Dunaju, iż z powodu przeprowadzenia tunelem rur kanalizacyjnych pod jego do-

---

11)

JEDNA SETNA,

Przez

Elizę Orzeszkową.

(Dalszy ciąg.)

Zaiste! była to rzeczywiście drabina, a tak pionowo ustawiona, że chodząc po niej codzień staruszka cudem chyba dotąd karku sobie nie złamała. Wyprzedzając mnie, wdrapywała się nawet po niej dość żwawo, aż weszliśmy oboje na strych stajni, w którym znajdowały się dwie przegródki: w jednej z nich sypiali stajenni chłopcy, ona mnie przez wązniutkie i pełne szczelin drzwi wprowadziła. Cztery kroki wzdłuż i cztery wszerz, belki u pułapu grube, a takie niskie, że, kark i nawet plecy schyliłem, aby o nie głową nie uderzyć, łóżko z prostych desek, skrzynka drewniana, stolik na czarno malowany, kilka garnków w jednym kącie i zioła na szmacie płótna rozsypane w drugim, małe, kształt półksiężyca mające i malutkiemi szybami napełnione wyrznięcie w grubej, murowanej ścianie. Zresztą, zapach napełniających strych rzemiennych uprzęży i palonej za cienkiem przepierzeniem przez stajennych chłopców machorki, zmieszany z mocną i słodką wonią suszących się ziół.

— Proszę usiąść, proszę usiąść, króleczku mój... tylko doprawdy nie wiem gdzie... ot może na łóżku, albo na skrzynce...

Usiadłem na skrzynce, ona tuż przy mnie na łóżku, ale przedtem jeszcze napełniła garnczek wodą, stojącą w dzbanku, i umieściwszy w nim swoją wiązkę wrzosu, postawiła go na stole. Koszyczek z grzybami ob k siebie na łóżku umieściła.

— Nie bardzo wam tu wygodnie być musi, babuniu, zauważyłem.

Uśmiechnęła się i ręką lekceważąco machnęła.

— Pewno, że nie bardzo! Za życia nieboszczyka męża—wieczne jemu odpoczywanie! — mieszkałam sobie w pięknych pokojach, w oficynie. Teraz co inszego. Ale dla biednej wdowy, przytulku najakiego nie mającej, i to dobre. A co ja bym robiła, żeby mnie ztąd wypędzili? A? pod kościół chyba... Czy mnie jednej na świecie cierpieć przychodzi? Są jeszcze biedniejsi odemnie. I takie już widać przeznaczenie moje, jak w tej piosence...

Tu zaśmiała się i tak samo, jak tam w lesie, trochę ochrypłym i dygocącym głosem zaśpiewała na nutę, której już nie pamiętam, słowa, k óre zapamiętałem, bo mi je potem parę razy powtórzyła.

„Gdym się rodziła, natura rzekła
Biorąc mnie na swoje ręce,
Będziesz w kłopotach dnie swoje wlekła
Na biedę wiek twój poświęcę.

Rózia, gdzie stąpi, znajdzie bukiety,
Robi z nich wieńce i dziwy;
Znalazłam i ja, lecz cóż? niestety!
Pięć grzybów i krzak pokrzywy!"

Przy ostatnim wierszu tak zabawnie rozłożyła ręce, na swój koszyczek z grzybami i garnuszek z wrzosem ukazując, że i z piosnki i z tego giestu i z pociesznej jej miny zaśmiałem się tak serdecznie, jak już odawna się nie śmiałem.

— Powtórzcie, babuniu, tę piosnkę—poprosiłem.

— Czemuż nie? owszem—i chętnie wypowiedziała ją dwa razy z kolei.

— A teraz tę, którąście tam w paprociach śpiewali...

Sam nie wiedziałem, kiedy i jak wziąłem jej rękę, grubą, brunatną skórą obleczoną i w obu swoich ją trzymałem, a gdy piosenkę w paprociach śpiewaną z ochotą powtarzała, patrzyłem jej w twarz z upodobaniem, które, czułem to, coraz rosło, rosło. Boże mój! jaka to była twarz pogodna i dobra! Czoło, choć takie stare, pomarszczone, jaśniało pogodą, a bardziej jeszcze jakąś niewypowiedzianą niewinnością, które je do dziecinnego czoła czyniło podobnem; oczy, pomimo zaczerwienionych powiek, patrzyły bystro i świeciły srebrzyście; wargi, takie zwiędłe, zżółkłe, posiadały dziwnie spokojny zarys i uśmiechy tak wesołe, jak gdyby tej kobiecie nic nie dokuczało i nie brakowało. Jak żyję nie widziałem istoty ludzkiej, na którejby powierzchnię tak absolutnie nie wybiła się ani kropla żółci.

— Aha! podobały ci się moje piosenki, króleczku! to tak zawsze z młodymi, a osobliwie z zakochanymi bywa. A ty, króleczku, zakochany... już ja to dobrze widzę... bo czegóż innego byłbyś taki mizerny i niewesoły... Oj, miłości, miłości, jakżeś ty przeklęta! Z którejże ty jesteś części świata wzięta! cha, cha, cha!

Zkąd wzięła te wszystkie swoje piosenki i wierszyki? Zkąd? Hej! A toż od urodzenia swojego słyszała w swojej rodzinnej wiosce szlacheki! Ile ona ich umiała i jeszcze umie — i nabożnych i świeckich — nie policzyć! A jak sobie której z nich za śpiewa, to i lżej na sercu się robi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

mem, ściany tegoż domu zrysowały się, p. prezydent zwrócił się do p. gubernatora warszawskiego o wydelegowanie komisji, złożonej z budowniczych, mających nadzór nad budowlami w mieście, celem zaopinjowania, o ile zasadnem jest doniesienie powyższe. Do komisji należeć będą i technicy miejscy.

= W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia grupy techników w warszawskiem Towarzystwie przemysłu i handlu dodać winniśmy, że podobnie jak pp. chemicy, tak i pp. technicy przeznaczonych mają rocznie rs. 200 na prenumeratę pism specjalnych. Grupie technicznej przewodniczy p. Paszkowski, na którego wniosek postanowili członkowie na swych posiedzeniach przedstawiać perjodycznie co kilka tygodni sprawozdania z prenumerowanych pism zagranicznych. Na przyszłość posiedzenia odbywać się mają we wtorki, co dwa tygodnie.

= W kwestji urządzania przez Towarzystwo subjektów wyznania mojżeszowego wieczorków tańcujących i muzykalnych, których ustawa tego towarzystwa nie przewidziała, toczy się od kilku tygodni korespondencja między władzami. Obecnie przedmiot ten odstąpionym został do opinji p. oberpolicmajstrowi miasta, po otrzymaniu której zarząd miejski będzie mógł wystąpić do władzy wyższej o dopełnienie ustawy odpowiednim artykułem.

= Ze strony Towarzystwa kredytowego miejskiego naznaczono na dziś sprzedaż domu przy ulicy Książęcej, obciążonego pożyczką w sumie 40,000 rs. Sprzedaż ma się odbyć w kancelarji hypotecznej rejenta Przysieckiego.

= Z dniem dzisiejszym winny być latarnie gazowe zapalane wieczorem o godz. 5-ej, gaszone zaś rano o godz. 6-ej min. 45.

= Naczelnikami okręgów, przeznaczonych do poboru koni na potrzeby wojskowe, na następujące trzechlecie, mianowani zostali w guberni kieleckiej w powiecie jędrzejowskim pp.: Michał Górczyński w okręgu Jędrzejów, Hipolit Kamiński, w Brzegach, Wacław Wójcicki w Wodzisławiu, Tomasz Prawda w Złotnikach, Józef Bocheński w Małogoszczy, Józef Konieczny w Mstyczowie, Michał Laskowski w Nagłowicach, Edward Łuszczkiewicz w Rakowie i Ksawery Kołakowski w Sobkowie. W powiecie włoszczowskim: Leon Zaremba w Irządziu, Adam Konarski w Kluczewsku, Edward Kowalski w Moskarzewie, Franciszek Jehowicz Wróblewski we Włoszczowie, Piotr Jenczmyk w Rokitnie, Stanisław Niemojewski w Oleszni, Jan Bielicki w Radkowie, Aleksander Niemojewski w Słupi, hr. Rodryg Potocki w Chrząstowie, Antoni Orłowski w Szczekocinach. Karol Busse w Kurzelowie, Franciszek Grzybek w Seceminie i Józef Gorczycki w Lelowie.

= Intendentem domu Schronienia Panny Marji mianowany został kasjer szpitala św. Jana Bożego, p. Moycho, na którego miejsce powołano ze szpitala św. Rocha kasjera, p. Cygańskiego; urząd tego ostatniego objął kasjer szpitala św. Ducha, p. Koralewski, miejsce zaś jego zajął sekretarz szpitala wolskiego, p. Karpus, z powodu zniesienia tej posady dla braku funduszów.

= **Ze sztuki.**

* Wystawa obrazów Józefa Chełmońskiego zapowiada się okazale.

Dotychczas przeszło dwudziestu właścicieli dzieł tego artysty przyobiecało użyczyć płócien, a liczba deklaracyj nieustannie wzrasta.

Wystawa pomieści się w salonie Krywulta.

= Obrazy Rostworowskiego.

Jutro salon artystyczny Krywulta otworzy podwoje dla wystawy obrazów, pozostałych po ś. p. Stanisławie Rostworowskim, zmarłym zeszłego roku w Krakowie.

Śmierć zbyt wcześnie wytrąciła pędzel z ręki artysty, niepozwalając mu wykończyć wielu szerszych kompozycyj z nieopłaconą stratą dla sztuki.

Do najpoważniejszych dzieł zmarłego należy zaliczyć obraz, imponujący treścią i rozmiarami p. t. „Mojżesz wśród nieposłusznej rzeszy".

Dalej następują: „Wenus i Tanhaüser", „Pieśń bez słów", „Irydjon i Elsinoe", „Głowa Chrystusa", „Włoch", „Irydjon", „Katedra w Monachjum", oraz drobniejsze szkice olejne i akwarele.

Wystawa została niemal w całości przeniesioną z Krakowa, gdzie była urządzoną staraniem kolegów przedwcześnie zgasłego autora.

= Tombola.

Lista nadsyłających fanty na tombolę artystyczną szybko się powiększa.

Dotąd obejmuje ona już około stu nazwisk.

W dniu wczorajszym fanty nadesłali pp. Stanisław Brun, Paweł Bitschman, Stanisław Blechszmidt, Gustaw Chwat, Jakób Epstein, Teofil Fukier, Bóbr i Kowalski (firma Juljana Penkali). Aleksander Lipink, Alojzy Ludwig, baron Seweryn de Lenval, Karol Machleid, Henryk Meylert, Władysław Nowicki, Karol Sommer, Adolf Starkman, Marceli Wilden, redakcja *Wieku*, tudzież panie: Konstancja z Sołtyków Karnicka i Małgorzata Rundo.

= Na „Przytulisko".

Instytucja, na której korzyść dany będzie jutro bal w salach ratusza, należy do najbiedniejszych w naszem mieście.

Mimo całej swej użyteczności „Przytulisko" posiada całego kapitału 6,000 rs., utrzymuje zaś do 60 osób dziennie.

Nic też dziwnego, iż na zabawę wybiera się mnóstwo osób, każdy bowiem, oprócz rozrywki, przyczynić się pragnie do wspomożenia zakładu.

Wczoraj prawie wszystkie bilety były już rozsprzedane.

Bal rozpoczyna się o godz. 10-ej.

Dyrekcję nad orkiestrą obejmuje Lewandowski, nad tańcami zaś p. Chrapowicki.

= Nie ma ślizgawki!

Odwilż wypłatała znowu figla łyżwiarzom.

Wskutek deszczu i ciepła (+ 2 R.) od niedzieli ślizgawka w ogrodzie Saskim została zamkniętą.

W niedzielę onegdajszą tylko na Oboźnej ulicy kilkadziesiąt osób i tyleż w lasku na Czystem bujało po... błotnistym torze lodowym.

= Wystawa.

W Stutgardzie zapowiadają powszechną wystawę drzeworytniczą.

Nasze ilustracje zapewne się na niej znajdą.

= Egzamina.

W zastosowaniu się do rozporządzenia inspekcji rządowej od dnia wczorajszego rozpoczęły się na kolei wiedeńskiej egzamina z języka russkiego, wymagane na początek od służby ruchu.

Egzamina te odbywają się na miejscu w Warszawie i na linji, gdzie w tym celu udała się specjalna komisja.

Według instrukcji, egzaminowani dzielić się mają na trzy kategorje: umiejących mówić po russku, czytających i piszących w tym języku i wreszcie posiadających gruntowną jego znajomość.

Egzamina ukończone być mają w jaknajkrótszym stosunkowo czasie.

= Nagrodzeni.

Ogrodnik polski podaje w najnowszym numerze do wiadomości wynik konkursu dla weteranów ogrodnictwa.

Na ogłoszenia, poczynione przez zarząd Towarzystwa ogrodniczego o nagradzaniu ogrodników za długoletnią służbę w jednem miejscu, stawiło się do konkursu 53-ch kandydatów.

Po rozpatrzeniu dokumentów, specjalna komisja nagród przyznała: nagrodę I-szą rs. 100 Janowi Łukaszewiczowi, pełniącemu wzorowo obowiązki ogrodnika od lat 55-ciu bez przerwy w majątku Haciszcze, gubernji mińskiej; nagrodę II-gą rs. 75 Benedyktowi Hryncewiczowi za 51 lat pracy u hr. Tyszkiewiczów w Birżach i Landwarowie.

Komisja wyszczególniła jeszcze kilku zasłużonych ogrodników.

W ogólnej liczbie wielu jest takich, którzy mają po 40, 38, 37, 36 i t. d. lat nieskazitelnej służby.

Tylko 8-iu z pomiędzy kandydatów miało za sobą 11 do 13 lat pracy na miejscu, resztę wszystko starsi.

= Zjawisko.

W ostatnim numerze *Wszechświata* p. Władysław Leppert podaje wiadomość o wspaniałem zjawisku słońc bocznych, jakie obserwował przed tygodniem.

„Dnia 14-go b. m. — pisze p. L. — wyjechałem przed wschodem słońca do Helenówka pod Pruszkowem i spostrzegłem tam o godz. 8-ej min. 30 rano zjawisko zupełnie identyczne, jakie obserwował p. Wizbek w Sokołówce na Podolu (zob. *Wszechświat* nr. 2).

Widziałem chwilowo trzy słońca, które, wedle opowiadań ludzi, na kilka minut przedtem miały być jeszcze piękniejsze i wyraźniejsze.

Pasy tęczowe widoczne były wyraźnie jeszcze przez całą godzinę później.

Zjawisko to widoczne było także w Komorowie i w Helenowie pod Pruszkowem.

Temperatura była —13° R., wiatr dość silny, południowo-wschodni."

= Wywóz słomy.

Jedna z pruskich fabryk papieru za pośrednictwem ogłoszeń wzywa tutejszych gospodarzy do dostawy słomy na wyrób papieru.

Słomę prasowaną wysyłają niektórzy obywatele do Mławy, zkąd ajent fabryki ją zabiera.

= Odpalony.

Pp. fotografowie może nawet nie wiedzą, jakie niebezpieczeństwo wisiało nad nimi!

Znalazł się oto przedsiębiorca, który zamierzał ustawić aparat fotograficzny — naturalnie „amerykański"—pod gołem niebem na placu po koszarach mirowskich i w tak obszernem *atelier* urządzić praktykę.

Zamysł ten atoli unicestwił zarząd miasta, który uznał za właściwe, odmówić przedsiębiorcy swego pozwolenia.

= Guziki z... Boulangerem.

„Piękny jenerał" został uwieczniony na... guzikach.

W sklepach z „konfekcją" damską modniarki zachwalają tę świeżo z Paryża nadesłaną nowość.

= Przestroga.

Szanowny panie redaktorze!

Wczoraj do jednego ze znajomych mi zamożnych ludzi w Warszawie zgłosił się ktoś z listem, jakoby przezemnie pisanym, z prośbą o zapomogę dla jakiegoś podupadłego.

Prośba była nagląca, a dziś zrana posłańca po żądaną kwotę przysłano.

Ponieważ zaś podobnego listu do nikogo nie pisałem, proszę najuprzejmiej o zamieszczenie w *Kurjerze* tych słów kilku, jako przestrogi dla innych moich znajomych, którychby w ten sposób wyzyskać chciano.

Łączę wyrazy szacunku

Wojciech Gerson.

D. 21-go stycznia.

= Napad zbrodniczy.

Do niezwykłych należy, napad dokonany wczorajszej nocy na ulicy Piwnej.

P. Juljan Henigowski, wracając od znajomych, po północy został napadnięty przez kilku drabów.

Łotrzy domagali się oddania gotówki, lecz H. stawił opór.

Wówczas rabusie powalili H. na ziemię, poczęli bić go obcasami i kułakami, a jeden z łotrów wydobył nawet nóż, celem zadania ciosu.

H. zasłaniając się przed zbrodniczem narzędziem, pochwycił ręką za nóż, usiłując cios wstrzymać.

Łotr wyrwawszy nóż z ręki H. przerznął mu boleśnie dłoń.

H. wzywając pomocy, wkrótce został oswobodzony z rąk napastników, którzy na widok nadciągającej policji ratowali się ucieczką.

H. przeniesiono mocno zbroczonego krwią do razury felczera, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Okazało się, że miał kilka ran w głowie i na twarzy, oraz przeciętą rękę.

Rannego odwieziono do domu na ulicę Wróblą.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Szlamy Drzazgi przy ul. Franciszkańskiej pod nrem 4-ym, skradziono palto męskie, palto damskie, salopę i inne rzeczy, wartości kilkudziesięciu rubli.—Przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 116-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Jakubowi Jedwabnikowi, skradziono surdutowy garnitur, dwie kamizelki i kilka par spodni, wartości 65 rs. — Z mieszkania Joska Hopsisztadta przy ul. Chłodnej pod nrem 22-im, skradziono dwa palta wartości 22 rs.

= Przy pracy.

Stróż domu na Szmulowiźnie, Wiktor Pornak oczyszczając dach ze śniegu pośliznął się i spadł na ziemię.

Podniesiono go ze złamanemi nogami i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

= Podrzucenie.

Nocy wczorajszej na schodach domu pod nrem 18-ym przy ul. Nowiniarskiej, jeden z lokatorów znalazł martwe zwłoki podrzuconego dziecka, mogącego mieć około kilku dni.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz policyjno sądowych.

= Przejechanie.

Wczoraj z rana na rogu ul. Nowego Światu i Wareckiej, powożący wozem prywatnym najechał na 14-letniego Modesta Sobocińskiego.

S. wydobyty został z pod kół z ciężkiemi obrażeniami obu nóg i odwieziony do domu.

Sprawcę wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Utonięcie.

Za Saską Kępą w stronie Siekierek, wpadł w przerębel jakiś młody chłopiec w wiejskiem ubraniu.

Chłopiec ten ślizgał się i zapędziwszy się widocznie wpadł do wody.

Kilka osób spostrzegłszy z oddalenia wypadek, pospieszyło z pomocą, która była jednak spóźnioną.

Chłopiec wpadłszy w przerębel zniknął pod wodą i nawet zwłok jego nie wydobyto.

= Fałszywy alarm.

Wczoraj po południu na placu po b. koszarach mirowskich, rozległy się dwa wystrzały jeden po drugim.

Zaalarmowani przechodnie biegali to w tę to w ową stronę szukając przyczyny huku, nadbiegła i policja.

Sądzono z początku, że ktoś w mieszkaniu odebrał sobie życie.

Dopiero po upływie godziny kwestja została rozwiązana.

Oto przed rozpoczęciem przedstawień w menażerji, rewidowano pistolet, z którego lew strzela.

Pistolet przez pomyłkę był nabity dwoma ślepemi nabojami, które po za zabudowaniem menażerji wystrzelono.

= Pożar.

W dniu wczorajszym około godziny 8-ej wieczorem pod nrem 31-ym przy ul. Freta, z niewiadomej przyczyny zapaliły się schody.

Zaalarmowano straż na Nalewkach, lecz przed przybyciem oddziału domownicy ogień stłumili.

+ Rząd gubernjalny łomżyński wyznaczył na naprawę w ciągu r. b. szos w gub. łomżyńskiej sumę 31,640 rs. 86 kop.

+ Fiasko.

Donoszą nam z Piotrkowa o niebywałem fiasco teatru amatorskiego, którego przedstawienie zapowiedziane było na 13 stycznia r. b.

Na godzinę przed terminem, naznaczonym do rozpoczęcia przedstawienia, w kasie było zaledwie 30 rs. i z tego powodu, nie czekając właściwej godziny, zadecydowano nie dawać przedstawienia, a jednak później przychodziły jeszcze osoby, mające zamiar nabywać bilety.

Dziwnem się w ogóle wydało, dlaczego przynajmniej nie zaczekano do godziny, o której miano zacząć przedstawienie.

Czyż publiczność obowiązkowo powinna naprzód kupować bilety?

Afisze zapowiadały „Dom otwarty" Bałuckiego i „Na ulicy" Szymanowskiego.

+ Z Lublina.

Karnawał tegoroczny, rozpoczęty w resursie kupieckiej bardzo licznym balem sylwestrowskim, zwolna się ożywia.

Towarzystwo dobroczynności, niezależnie od maskarady z tombolą, która corocznie świetnie się tutaj udaje, urządza dwa bale na korzyść biednych, a resursa dwa mniejsze wieczory dla swoich członków i wprowadzonych przez nich osób, nadto mają się odbyć jeszcze bale: obywatelski składkowy i jeden dotąd bliżej nieokreślony.

Na wszystkie soboty karnawałowe sala resursowa jest już podobno zajęta.

Wieczorów prywatnych na większą skalę dotąd nie było, ale i te są zapowiedziane.

Za inicjatywą jednego z młodych lekarzy, zorganizowaną została orkiestra amatorska, nad którą objął kierunek artystyczny nauczyciel muzyki, p. Bernard Limperg.

Orkiestra nie posiada jeszcze wielu potrzebnych jej instrumentów i dlatego na własną korzyść daje koncert w teatrze.

Należy życzyć powodzenia i wytrwałości!

Na gogrzeb zmarłego tu ś. p. ks. Jana Dymowskiego, który się odbył niedawno zebrało się mnóstwo wiernych i duchowieństwa, tudzież parafjan zmarłego z Kunowa w powiecie chełmskim.

Mowę pogrzebawą wygłosił nader wymownie ks. Żelazowski, wikarjusz katedralny.

Nieboszczyk liczył wieku lat 91, a kapłaństwa 67; szanowany był powszechnie.

+ 200,000 rs.

Kijewlanin donosi, iż główna wygraua pożyczki premjowej dostała się jednemu z mieszkańców Kijowa.

Szczęśliwiec jest podobno właścicielem domów.

+ Wilki.

Pod Kopciowem, na drodze do Grodna, ukazały się wilki.

Podróżni, jadący do kolei z Suwałk i Sejn, odstraszyli je krzykiem i ogniem.

+ Napad.

Piszą do nas z Nowomińska:

„W nocy z dnia 7-go na 8-my b. m. szajka rozbójników napadła na młynarza Szóstaka we wsi Wielgolas, w gminie Wędzowina pod Nowomińskiem.

Rozbójników było około 20-tu.

Napastnicy zrabowali młyn do szczętu i zbiegli bez śladu.

Uwiadomiona o napadzie policja przybyła na miejsce i rozpoczęła poszukiwania, lecz, jak dotąd, bez skutku."

+ Pożar.

Z Noworadomska donoszą nam, iż w majątku Brudzice powstał w nocy pożar, którego pastwą stał się budynek dworski, zamieszkały przez służbę.

Ogień z taką szybkością ogarnął budynek, iż mieszkający w nim ludzie zaledwie z życiem ujść zdołali, pozostawiając na pastwę płomieniom całe swe mienie.

Wypadku śmierci na szczęście nie było, trzy osoby jednak uległy dotkliwemu poparzeniu.

+ Straszna zbrodnia.

Donoszą nam z Mszczonowa dnia 12-go b. m.:

Jeden z mieszkańców tutejszych w podwórzu domu przechodniego zauważył wieprza, gryzącego ciało niemowlęcia.

Śledztwo wykryło, że dziecko owe wrzuciła do śmietnika 17-letnia córka krawca, starozakonna, pragnąc w ten sposób uniknąć sromu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniach 23-im, 24-ym i 25-ym b. m., oraz d. 11-go i 12-go lutego, w komisji budującej koszary w m. Ostrołęce, gubernji łomżyńskiej, odbywać się będą licytacje na wykonanie robót: zduńskich, mularskich, asfaltowych, szklarskich i malarskich.

— Jutro odbędzie się niedoszła do skutku w pierwszym terminie sesja zgromadzenia tutejszych szewców.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbywać się będą licytacje na naprawę dróg: 1) sochaczewsko-sannickiej i łowicko-łąckiej od rs. 3,583 kop. 13; 2) kutnowsko-płońskiej od rs. 4,958 kop. 79; 3) żychlińsko-sannickiej od rs. 1,470; 4) krośniewicko-gostyńskiej, żychlińsko-gombińskiej i sujkodobrzykowskiej od rs. 1,782 kop. 68; 5) łęczycko-nieszawskiej, kłodawsko-lubeńskiej i kowalsko-lubienieckiej od rs. 9,036 kop. 11; 6) włocławsko-brzesko-radziejewsko-broisławskiej od rs. 5,638 kop. 25.

— Jutro odbywać się będą licytacje na sprzedaż drzewa z lasów rządowych: w zwoleńskim urzędzie gminnym, w osadzie Zwoleń, pow. kozienickiego, gub. radomskiej, z poręb leśnictwa zwoleńskiego, od rs. 33,302; w samsonowskim urzędzie gminnym, pow. kieleckiego, z poręb leśnictwa samsonowskiego od rs. 5,857; w turośląńskim urzędzie gminnym, pow. kolneńskiego, z poręb leśnictwa nowogrodzkiego ze wsi: Zaleś, Papkowizna, Łyse, Serafin i Cieciory od rs. 26,661.

— Składanie kartek wyborczych na reprezentantów resursy obywatelskiej na r. b. odbywać się będzie jutro i pojutrze, od godz. 6—9-ej wieczorem, a w piątek od godz. 5—7-ej. Potem nastąpi obliczenie złożonych kartek.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— Jutro, w sali wydziału kas w magistracie, pod przewodnictwem p. Pronaszki, odbędzie się sesja zgromadzenia bednarzy. Przedmiotem zebrania będzie przyjęcie do grona majstrów jednego kandydata.

— W mieszkaniu starszego, p. Sapiejewskiego, przy ulicy Świętojerskiej pod № 2-im, odbędzie się jutro sesja zgromadzenia młodszych felczerów.

„Ślub."

Któż z bywalców karnawałowych nie pamięta świetnego balu kostjumowego, jaki się odbył w zaprzeszłym roku u państwa Garczyńskich?

Królową tej zabawy, najudatniejszej w ostatnich kilku latach, była córka gospodarstwa, panna Wanda Garczyńska, w kostjumie Djany.

Urocza „Djana" zawarła wczoraj związek małżeński z panem Stanisławem Sarjuszem Bielskim, obywatelem ziemskim.

Ślub nadobnej pary odbył się w kościele Opieki św. Józefa (panien Wizytek), w dniu wczorajszym, o godzinie 7-ej wieczorem.

Obszerna świątynia, przybrana w rośliny, rzęsiście oświetlona, pokryta dywanami, szczelnie się zapełniła życzliwymi i... ciekawymi, chociaż spora gromadka wyczekiwała przed drzwiami, wpuszczano bowiem tylko za biletami.

Orszak weselny nie był liczny, zaproszono bowiem tylko krewnych i najbliższych przyjaciół.

Narzeczeni, wbrew przyjętemu zwyczajowi, nie mieli drużbów.

Pannę Wandę Garczyńską prowadził do ołtarza ojciec, a pana Stanisława Bielskiego matka.

Podczas ceremonji ślubnej chór artystów opery odśpiewał *Veni Creator*, a p. Cieślewski, tenor solo hymn weselny.

Przy dźwiękach tego hymnu nowożeńcy odeszli od ołtarza, prowadząc się pod ręce i promieniejąc niekłamanem szczęściem dobranej pary.

Typową piękność blondynki, jaką jest panna młoda, podnosiła świetna biała tualeta oblubienicy.

Babka panny młodej, znana poetka, Seweryna z Żochowskich Pruszakowa-Duchińska, nie mogąc przybyć na ślub wnuczki, nadesłała dla upamiętnienia uroczystości wiersz następujący:

Wysłaliście dziewosłęba za góry, za wody,
Zapraszacie mnie życzliwie na weselne gody;
Więc z radości pełnem sercem, z pogodą na czole
Przestępuję progi wasze, staję w waszem kole.

Wśród pogwarów ją weselnych przesuwam się w ciszy,
Wasze oko mnie nie widzi, ni ucho nie słyszy.
Lecz choć siła nieprzeparta w zaklęciu mnie trzyma.
Ja was ścigam, drodzy moi, sercem i oczyma.

Widzę Ciebie, śliczna Wando, jak w rąbek owiana
Z oblubieńcem rodzicielskie objęłaś kolana;
Widzę ojca, widzę matkę—jak ze łzą gorącą
Wyciągnęli po nad wami dłoń błogosławiącą.

I ja z niemi obie ręce podnoszę w niebiosy,
Niech wam hojnie Bóg udziela słoneczka i rosy,
Jak on strumyk, co kwiecistą przebiega doliną,
Niech wam w zgodzie i miłości dni pogodnie płyną.

Zegar bije—w ślad za wami idę, paro dzielna,
Do kościoła was prowadzi drużyna weselna,
Lica wasze promienieją blaskiem rannej zorzy,
A organy grzmią rozgłośnie: „zestąp Duchu Boży!"

Ach! zestąpi do serc waszych z niebiosów Duch Święty,
On rozjaśni wam pochodnią dróg przyszłych odmęty
I z ramieniem sprzęże ramię, dłoń z dłonią tak splecie,
Że roztrącić ich nie zdoła żadna siła w świecie.

Już przysięga niezłomnemi śluby was jednoczy,
Już z rąk waszych złoty pierścień połyska mi w oczy;
Patrzę na to święte godło, myśl moją niem pieszczę,
O, bo szczęścia w niem waszego widzę znamię wieszczę.

W rodzicielskie progi śpieszy weselna drużyna,
Długie stoły zastawiono, uczta się poczyna
I ja siadam niewidzialna obok pary młodej
Serce kipi mi radością; oj godyż—to gody!

Z rąk ojcowskich biorą puhar swatowie i drużby,
Z ust sypnęły się życzenia i pomyślne wróżby
I ja toast w górę wznoszę—mam do tego prawa:
Piję na cześć Wandy naszej, na cześć Stanisława!

Ile kropel w mym puharze, tyle dni słodyczy
Serce moje kochające wam obojgu życzy;
A na domiar pomyślności wam i sobie wróżę,
Iż w domowym progu waszym ten toast powtórzę!

Seweryna Duchińska.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Anna z Bergmanów 1-go ślubu **Hendel**, 2-go ślubu **Hoppe**, wdowa, obywatelka m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 19-ym stycznia 1889 r., zakończyła życie, przeżywszy lat 87. W smutku pozostały zięć i wnuk zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej we wtorek, to jest dnia 22-go stycznia, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—94

† Ś. p. Wandzia **Pawińska**, 5-cio miesięczna córeczka doktora Józefa i Jadwigi z Findeisenów Pawińska, zasnęła w Bogu dnia 21-go stycznia r. b.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z mieszkania ulica Marszałkowska № 149 nastąpi dziś we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu. —255—

† W dniu 23-im b. m., jako w 11-tą rocznicę śmierci ś. p. Władysławy **Domini**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana, na które rodzina zaprasza krewnych. przyjaciół i znajomych. —256

† W środę, t. j. 23-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele na Koszykach, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Wasilewskich **Bohdanowiczowej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które obecni w Warszawie syn i córka, zapraszają pobożnych. —251—

Z ostatniej poczty.

Berlin 20-go stycznia.— **Projekt rządowy w sprawie stłumienia niewolnictwa w Afryce wschodniej z blokady lądowej wejdzie do parlamentu w ciągu bieżącego tygodnia.** Przy tej sposobności wygłosi ks. Bismark swą wielką „mowę kolonjalną". Personel naczelny przygotowywanej przez kapitana Wissmana wyprawy złożony zostanie dopiero po przyjęciu przez parlament rzeczonej ustawy, domagającej się dwumiljonowego kredytu. Zapisało się już teraz na ochotnika około 400 oficerów i podoficerów. Wissman potrzebuje nie więcej, niż stu. Obejmą oni komendę nad armją, zwerbowaną na miejscu. Kapitan Wissman odjeżdża już w przyszłym tygodniu do Afryki. Zaprowadzenia blokady lądowej brzegów zanzibarskich, uzupełniającej morską, oczekują wszakże dopiero w maju.

Berlin 20-go stycznia.—Na popieranie szkolnictwa niemieckiego w Prusach zachodnich, W. Ks. Poznańskiem i Górnym Szląsku wstawiono do etatu pruskiego 50,000 marek więcej, „aby organizacjom na polu szkolnictwa ludowego na rzecz ludności niemieckiej dać możność dalszego wydoskonalenia się".

Poznań d. 20 stycznia—Dla W. ks. Poznańskiego będzie budowane nowe więzienie centralne we Wronkacie Koszta wyniosą 2,100,000 marek. W etacie sejmu pruskiego na rok 1889/90 zażądano jako pierwszą ratę 400,00 marek. Więzienia w Poznaniu i innych miastach W. księstwa są, jak wiadomo, już od dłuższego czasu nie wystarczające—W więzieniu policyjnym w Żninie znaleziono w tych dniach dwóch robotników zaczadzonych. Byli to biedacy, skazani na 18 godzinne więzienie za niezapłaconą karę szkolną.

Poznań 21-go stycznia!—Kościelny dziennik urzędowy zawiera następujące rozporządzenie arcybiskupa Dindera: „Na kilkakrotne zapytania niektórych księży proboszczów, jak się zachować mają wobec wymagań królewskiej rejencji, raz po raz się powtarzających, aby bądź imiona, bądź nazwiska w księgach metrycznych rektyfikowali, odpowiadamy z wysokiego polecenia najprzew. ks. arcybiskupa, że na mocy rozporządzenia ministerjum państwa, zakomunikowanego jego arcybiskupiej mości, pod d. 14-ym grudnia 1888 r., *winni się księża proboszczowie do tych wymagań, o ile się odnoszą do czasu przed 1-ym października 1874 r., stosować*, ale o każdym zachodzącym wypadku władzę duchowną uwiadamiać.

Wrocław 20-go stycznia. — Pomimo, że do tej chwili z Poznania na Górny Szląsk nie wysłano zaproszeń na zebranie, mające się odbyć d. 12-go lutego w Poznaniu, biskup Kopp wydał do dziekanów okólnik, w którym przestrzega duchowieństwo górnoszląskie przed tem zebraniem, gdyż udział duchowieństwa nie leżałby ani w interesie djecezji, ani w interesie Górnego Szląska." „Udział duchowieństwa górnoszląskiego mógłby być tłumaczony w rozmaity sposób".

Paryż d. 19 stycznia—Komitet republikański ogłasza następującą odezwę: „Ze wszystkich dzielnic Paryża i okolic otrzymujemy zapewnienia, że Boulangera czeka sromotna klęska. Biura nasze nawiedzają co dziennie rzesze obywateli ofiarując się na obrońców

rzeczy pospolitej i swobody wyborów. Składki na pokrycie kosztów płyną po nad wszelkie rachuby i nadzieje, Kobiety nadsełają po 5000, fr. a przeciez eksjenerał chełpi się, że ma kobiety Francji za sobą!"

Paryż d. 19 stycznia—Wielki meeting imperjalistów w Marsylji uchwalił popierać Boulangera „dla uwolnienia Francji od hańbiącej ją wszech, władzy parlamentu".

Londyn d. 19 stycznia—Mason bej donosi, że wszystkie wieści o wzięciu do niewoli Emina i Stanleya są bezpodstawne.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Wiedeń 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rada państwa zbierze się w d. 30-ym b. m.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rozeszła się pogłoska, że w tym tygodniu cesarz będzie przyjmował arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Wyjazd Wissmanna do Afryki Wschodniej wkrótce już nastąpi. Wyprawa do Emina paszy została już w przeważnej części wyekwipowana, a nawet częściowo jest już w drodze.

Berlin 21-go stycznia.—(*Tel. pryw. K. W.*) — Dowództwo wyprawy niemieckiej dla odsieczy Emina obejmuje dr. Karol Peters.

Paryż 21-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wczoraj na zgromadzeniu wyborczem przyszło do silnej bójki pomiędzy boulanżystami i socjalistami. Liczą 29 rannych.

Paryż 21-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Tonkinu otrzymano wiadomości, że panuje tam zupełna anarchja. Pod samemi murami Hanoi mordują kupców europejskich. Pomiędzy ujętymi powstańcami znajdują się żołnierze regularnej armji chińskiej.

Paryż 21-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Boulanger oświadczył w *interview*, że jest antisemitą.

Rzym 21-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Władze włoskie w Massawie otrzymały rozkaz postawienia w razie potrzeby czynnego oporu wylądowaniu oddziału Aczinowa.

Neapol 21-go stycznia (*Tel. Ajencji półn.*) — Z krateru Wezuwjusza począł się wydobywać silny dym. Po stronie południowo-wschodniej ciecze lawa. Słychać huk podziemny.

Proces kukizowski.

Lwów 21-go stycznia. (*Tel. spec. Kurj. War.*) — W dalszym ciągu posiedzenia dzisiejszego przesłuchano zakonnicę, siostrę Gabrjelę, pielęgnującą ks. Tchórznickiego w szpitalu. Zeznała ona, iż ksiądz trzykrotnie mówił, że po wypadku wyjął pieniądze z ukrycia i oddał je do przechowania Strzeleckiej. Często zresztą majaczył. Obecnie domaga się ciągle natarczywie zaprowadzenia go do sądu. Po odejściu komisji sądowej ze szpitala miał powiedzieć: „Cała sprawa dudka nie warta. Niepodobna posądzać biednej naszej pani!"

Ajent policji, Szpang, jako świadek, rozwija i uzasadnia poszlaki, które stanowią podstawę aktu oskarżenia. Przypuszcza także, iż Strzeleccy mogli popełnić zbrodnię za pośrednictwem trzeciej osoby.

Posiedzenie o godz. 4-ej odroczono do jutra.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Rozpoczęto dziś posiedzenie słabą tendencją, która nie zdołała się wzmocnić w ciągu całego trwania czynności. Pod koniec zebrania, usposobienie giełdy poprawiło się cokolwiek z powodu niewielkiego ożywienia obrotów. Banknoty russkie słabo. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 25 fen., końcomiesięczne zaś, które notowano 216,50, a po zamknięciu czynności urzędowych 216,75 zdołały utrzymać kurs onegdajszy. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 30 fen., a długi o 20 fen. Papiery utrzymały się względnie dobrze. Listy zastawne ziemskie odzyskały 20 kop., a listy likwidacyjne 10 kop. Bez zmian notowano pożyczki wschodnie i listy zastawne russkie, wyżej natomiast pożyczki konsolidowane i 5% konsole z r. 1884, podczas gdy kupony celne, pożyczki premjowe russkie I-ej emisji i 6% russką rentę złotą niżej. Premjówek II-ej em. nie dotykano. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o $\frac{1}{4}$%, dyskonto prywatne pozostało na poziomie onegdajszej wysokości. Ceny żyta bez zmian w towarze gotowym, w dostawowym droższe o 25 fen.

Berlin 21-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.85	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.40	Akcje kredytowe	169.65
Wek. na Petersb. krót.	215.90	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	216.75	Żyto w tow. gotow.	155.75
Wschodnia poż. II em.	65.—	Żyto na wiosnę	156.25
Listy zast. serji I-ej	62 90		

Kursa z dnia 19-go stycznia: 217.10, 216.60, 216.20, 214.20, 216.75, 65.—, 62.70, 169.50, 155.75, 156.—.

Petersburg 21-go stycznia. — Weksle na Londyn 93.60.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 264½. —Pożyczka premjowa II-ej emisji 245.¼. Półimperjały 7.51.

Odesa 21-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop. żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop.. jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 21-go stycznia. — Przy niesprzyjającej pogodzie, dostawy na targ dzisiejszy były średnie. Usposobienie targu w ogóle spokojne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż kilkaset korcy. Wyborowe ziarno po rs. 6.15, 6.20 do 6.30 można osiągnąć, pstrą kupowano do 6 rs. Żyta dowozy wynosiły również kilkaset korcy. Wyborowe gatunki osiągały 3.85 do 4 rs., średnie 3.45 do 3.60, ordynaryjnemi nie zajmowano się. Owies w średnim gatunku sprzedawano po 2.20, 2.25 i 2.30, lepszy po 2.40 i 2.50. — Na wczorajszy targ praski dowozy były obfite, wynosiły 43 wagony. Żyto przy usposobieniu spokojnem nie wielki miało pokup, wyborowe 68 do 70 kop., średnie 64—67 kop., ordynaryjne 61—63 kop. Dostawy owsa znaczne, ceny niezmienione, wyborowy 68—70 kop., średni 61 do 66 kop., ordynaryjny 55 do 60 kop. Kasza jaglana słabo, wyborowa w żądaniu 110—118 kop., średnia 95—105 kop. Sprzedano też jedną partję koniczyny czerwonej średnim gatunku po 48 rs. za korzec.

Targ na Pradze dnia 21-go stycznia. Dowozy były dziś nieco mocniejsze, wynosiły 19 wagonów, usposobienie targu spokojne, ceny niższe. Żyto wyborowe 67 do 69 kop., średnie 64—66 kop., ordynaryjne po 60--62 kop. Owies bez zmiany, nadesłano 6 wagonów, wyborowy 67—70 kop., średni 60—65 kop., ordynaryjny 55 do 59 kop. Gryka do 84 kop. Jęczmień bez zmiany, dwurzędowy biały poszukiwany, płacono do 80 kop. Kasza jaglana słabo, 108—117 kop., średnia 96—105 kop., ordynaryjna zaniedbana.

Skóry. Ceny skór wołowych surowych, cielęcych i końskich w tygodniu bieżącym pozostały zupełnie bez zmiany, utrzymując się na wysokości cen z zeszłego tygodnia.

Suche produkty browarne.—W handlu **jęczmieniem** panuje cisza. Za dobry jęczmień dwurzędowy płacono za korzec 3.45 do 4 rs. Za jęczmień czterorzędowy rs. 3 do 3.50. Odpadki jęczmienne jako to: poślad, półziarna, grochal i wykę sprzedawano pud po kop. 50. Pud wyborowego dwurzędowego **słodu** sprzedawano po rs. 1 kop. 60, pud czterorzędowego po rs. 1 kop. 35. Pud **kwiatu** kop. 65. **Chmielu** krajowego nie ofiarowano. Za centnar cłowy chmielu zagranicznego żądano 125 rs.

Gdańsk 19-go stycznia. — Pszenica dla towaru krajowego popyt był dobry przy cenach pełno utrzymanych, tranzytowy zaś miał początkowo szybki zbyt po ostatnich, przy końcu posiedzenia jednak słabiej. Płacono za pszenicę polską tranzyto pstrą 123 funt. 130 marek, 126 funt. 133 m., szklistą 123 i 126 f. 135 m., 129 f, 144 m.. jasno-pstrą 124/9 f. 142 m., 129 i 129/30 145 m., wysoko-pstrą szklistą 132/3 f. 150 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 129/30 f. 151 m., 132 f. 157 m.; za russką transito czerwoną pstrą lekko obciągniętą 125 f. 123 m., czerwono-pstrą 125 funt. 130 m., pstrą obsadzoną 126 f. 128 m., jasno-pstrą 117 f. 133 m., białą 122/3 f. 142 m., 124 f. 145 m., wysoko-pstrą 133 funt. f. 150 m., wysoko-pstrą szklistą 129/30 f. 151 m., 133 f. 152 m., 134/5 f. 154 m., lekko czerwoną obsadzoną 123/4 f. 125 m., lekko czerwoną 126 f. 136 m., 126/8 f. 137 m., wybitnie czerwoną 133 f. 147 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 143 w żądaniu 142½ m. w płaceniu, na maj-czerwiec 144½ m. w żądaniu 144 m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec w żądaniu 146 mar. w żądaniu 145½ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 143 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 137 m. Żyto: obracano tylko towarem krajowym krajowym po cenach cokolwiek tańszych, towaru tranzytowego nie ofiarowano. Płacono za żyto krajowe 124/5 i 127 f. 139 mar. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 95 m. w żądaniu 94 mar. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 97½ mar. w płaceniu 97 m. w poszukiwaniu, tranzytowe 96 marek w żądaniu, 95½ m w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 89 m., tranzytowego 85 m. Jęczmień kupowano russki transito 104 f. 81 m., 104/5 i 106 84 marek, 109/10 f. 85 m., 110 f. 88 m., jasny 108/9 f. 96 m., 112 f. 97 m., 116/7 f. 107 m., 114/5 f. 108 m., biały 110 f. 112 m., na paszę 77 do 28 m. za tonnę. Owies krajowy płacono 117 m. za 121 f. za tonnę. Bon koński polski transito 124 i 125 m., wilgotny 129 m. za tonzę płacono. Rzepik russki transito jary 120 m. za za tonnę płacono. Makuchy rzepakowe russkie 6 m. za 50 kilo. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.80 mar., 3.90 m., 3.95 m., średnie 3.65, 3.70, 3.75 m., miałkie 3.60 za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco niepodlegający cłu 51½ mar. płacono, podlegający cłu 31¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru tendencja stała. Kurs w Gdańsku 218.25 m. za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Alfonsowi.*—O jaki podręcznik idzie?...

— *Nieprzyjacielowi ludzi.* — 1) Nie wiemy, zapewne za dwa tygodnie, 2) wytłumaczyć możemy ustnie, 3) niedowiarek, 4) nie można, 5) wypłaca się, 6) mogą przyjąć.

— *Panu Goldbergowi.* — Według relacji pańskiej, kasjerka łazienki postąpiła sobie nietaktownie. Zażalenie należy wnieść do zarządu lub podać nam bliższe szczegóły dla opisania zajścia.

— *Prenumeratorowi.*—Był syn, a jego potomkowie noszą dotąd hrabiowski tytuł.

— *Panu F. B.*— Ukaże się przy jednym z następnych numerów *Kłosów.*

— *Panu J. Wojciechowskiemu w Kownie.* — Ludowa nazwa Warszawy: *Warsęga* jest postacią humorystyczną, utworzoną nakształt *łazęga, mitręga, mordęga, włóczęga* i t. p. Z ormjańskiemi nazwami: *Wachtany*, *Wartanga* i innemi, które pan przytacza, nic nie ma i mieć nie może wspólnego.

— *Malarzowi amatorowi.*—Zapytanie dowodzi istotnie „amatorstwa". W Warszawie modelek fachowych nie ma, taksa za pozowanie nie istnieje; chcąc malować figurę z natury, należy model zdobyć własnym przemysłem.

— *Pnuu K. N. Ż. H.*—Racja najzupełniejsza!...

— *Żydowi polskiemu.*—Bajka o prochowniku znana jest powszechnie; szczegóły o niej znajdzie pan w „Historji żydów" Kraushara i w odnośnej monografji Maciejowskiego. Co do Potockiego, musi być pomyłka, miało zapewne znaczyć Radziwiłł, jakkolwiek szczegóły, przez pana podane, i do niego się nie odnoszą.

— *Panu L.*—Najbliższa droga na Getyngę, chociaż na Wiedeń przyjemniej.

— *Panu B. W.* — Co do żądanych szczegółów objaśni pana ks. hr. Łubieński, wikarjusz przy kościele św. Krzyża.

— *Młodemu.* — Zalecamy pisma Siemińskiego i Deotymy „Branki w Jassyrze".

— *Panu Wojciechowi Sowie.*—Większa część monologów Wł. Szymanowskiego nie była ogłaszana drukiem, przytaczanie więc wszystkich tytułów nie na wieleby się sz. panu przydało. Z drukowanych możemy wyliczyć „Muchę" z repertuaru Coquelin'a i „Jąkałę", zamieszczonych w r. 1884-ym i 1885-ym w *Kurjerze warszawskim*; „Po raz pierwszy" Kośmińskiego, zam. w *Musze*; „Przed monologiem" Reinsteina w *Echu muzycznem*, a nadto odsyłamy sz. pana do świeżo wydanego w Krakowie zbiorku monologów Ruszkowskiego.

— *Panu Miod.*— Redakcja *Misyj katolickich* w Krakowie da panu pod tym względem dokładne wskazówki. O podobnym projekcie nie słyszeliśmy.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 9 (21) Января 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).